

Pan Jezus: „**TO SĄ MALEŃSTWA, KTÓRYM ODEBRANO ŻYCIE...
MALEŃSTWA TE MOGĄ JESZCZE DOJŚĆ DO OGLĄDANIA BOGA,
BO WY MOŻECIE JE OCHRZCIĆ.
PODAJ DALEJ TO, CO CI TU MÓWIĘ,
A ZWŁASZCZA MOIM KAPŁANOM !”**



W S T Ę P

Chrzest nienarodzonych oparty na prywatnym objawieniu, któremu przysługuje jedynie ludzka wiara, jest i nadal będzie przedmiotem dyskusji, lecz za natchnieniem Ducha Świętego przyjęty i gorliwie stosowany w praktyce może ku większej chwale Bożej przyodziewać nienarodzone maleństwa w cudnie piękną sukienkę łaski uświęcającej i wprowadzić je do nieba na wiekiiste, niepojęte wesele oglądania Pana Boga twarzą w twarz.

Powolne, w skupieniu przeczytanie broszurki, omodlenie trudniejszych do przyjęcia punktów, zrozumienie miłosiernej woli Pana Jezusa jest bardzo ważne do pokochania i poświęcenia się wdzięcznej misji ratowania nienarodzonych maleństw przez radosne udzielanie im **Sakramentu Chrztu świętego**.

I. MIŁOSIERNĄ MIŁOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ DLA NIENARODZONYCH

Skromna kobieta naszych dni, matka kilkorga dzieci, podziwiana przez tych, którzy mieli szczęście bliżej ją poznać, dla stałej, odważnej zgody na ofiary i cierpienia ponoszone dla ratowania dusz, obdarzona mistycznymi łaskami, opisała następujące swe przeżycie:

"Jadę tramwajem i siedząc przy oknie, odmawiałam Różaniec. Przelęknęłam się, bo oto przy mnie staje Pan Jezus i mówi: **Spójrz, jaskinia szyderców**. - Patrzę na prawo i lewo, i mówię: Panie, na prawo jest tylko pole. Czy może masz na myśli ten budynek, gdzie na oświetlonym krzyżu jest napis Klinika Ginekologiczna? - **Tak** - odpowiedział Jezus - **O niej myślę. Jest ich jeszcze więcej i coraz więcej powstawać ich bę-**

dzie. I módl się za lekarzy i wszystkich pracowników, szczególnie zaś za te matki, które zabijają i pozwalają zabijać dzieci, zanim one zdążą się narodzić. W nocy powiem ci o tym więcej.

W nocy ukazuje mi Pan Jezus straszny widok. Widzę ziemię pokrytą zwłokami najmniejszych dzieci. Widok okropny. Widzę morderstwa dzieci tysięcy i milion razy większe od morderstwa niewiątek z Betlejem. Płakałam, gdy ujrzałam ten okropny widok. Pan powiedział: **"Duch nieczysty zapukał do wszystkich drzwi, których większość mu otwarto. Biada tym, którzy są mu posłuszni. Przez noc, razem ze swymi domami, utoną w bagnie swych grzechów. Stoi się przy grobie i płacze nad jednym dzieckiem, jakie im Bóg zabrał, które jest Jego własnością, ale nad tysiącami drugich, które okrutnie zamordowano, nikt nie płacze. Coraz bardziej zbliża się czas, kiedy myśleć będą, że przypodobają się ludziom i Bogu, kiedy zamordują te maleństwa.**

Potem ujrzałam na firmamencie niezliczone główki małych dzieci. Mówię: "Panie Jezu, przecież nie są to główki Aniołów?" - Pan odpowiada: **„Są to maleństwa, którym odebrano życie. One to będą oskarżycielami na sądzie! - Módl się za ich morderców, aby im jeszcze w ostatniej chwili wyjednać łaskę. –**

Panie - pytałam dalej - dlaczego mi to pokazałeś i to powiedziałaś? – Wiem, że te dzieci nie będą nigdy oglądać Boga.

– **Mario** - mówi Jezus - **ty musisz spełnić wielkie ZADANIE. Te maleństwa mogą dojść do OGLĄDANIA BOGA... Podaj to dalej, co ci mówię - także Moim kapłanom!** - Natrafisz na opór, ale z czasem to zrozumieją i uczynią to, co posłuży do radości tych maleństw: **„MOŻECIE JE OCHRZCIĆ”**.

Moja Miłosierna Miłość – mówił dalej Pan Jezus – **Miłosierna miłość Mego Ojca i Naszego Ducha, która się objawia w tym czasie zamieszania i błędu, ponagla Nas, abyśmy dla tych mordowanych maleństw byli ratującym i uszczęśliwiającym Bogiem. Ja ci pomogę, aby także zupełnie proste dusze mogły pomóc tym maleństwom i je OCHRZCIĆ. Napisz to jeszcze raz, jak Ja sobie życzę tego. Podaj dalej Moje słowa. Spiesz się, aby tym maleństwom, których jest coraz więcej, okazano pomoc, zanim będzie za późno dla nich i dla was. CZAS NAGLI. Poznajcie wasz czas!**

NAJPROSTSZY OBRZĘD TEGO CHRZTU

Najprostszy obrzęd tego CHRZTU można ująć w następujące punkty:

1. Wzbudzam intencję: **"Panie Jezu, pragnę teraz ochrzcić wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił"**.
2. Odmawiam: *Wierzę w Boga Ojca...*
3. Wybieram jedno imię żeńskie /np. *Maria*/ i jedno imię męskie /np. *Józef*/, mając intencję nadać każdemu maleństwu z osobna te same dwa imiona, choćby ich wszystkich było cały tysiąc.
4. Zwracam się myślą do maleństw, które chcę ochrzcić i oświadczam im:

„Wy wszystkie, które jesteście w pełni rozwijającego się w was życia, lecz niebawem zostaniecie zabite i zakończycie swe życie, zanim się urodzicie; - i wy wszystkie, które już otrzymałyście morderczy cios i lada chwila z tej lub innej przyczyny – dusze wasze opuszczą całkowicie swe ciała i przejdą do wieczności; - abyście wszystkie przez Jezusa Chrystusa dotarły do żywota wiecznego.

5. Skrapiam wodą święconą wokół siebie, rozpryskując ją na wszystkie kierunki i jednocześnie z tym skrapianiem:
6. Wymawiam powoli, dokładnie istotne słowa Chrztu: **„*Mario Józefie, ja was chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*”**.

Jako przykład wielkiej miłości Pana Boga do człowieka i jego nieśmiertelnej duszy – ta wybrana matka dodała do swojej notatki następujące przeżycie:

*„Pewnego razu i ja miałam martwy poród po sześciu miesiącach. Kiedy lekarka powiedziała mi, że dziecię jednak za wcześnie przychodzi, ochrzciłam je, zanim umarło i to w miejscu, gdzie leżała jego główka. Powiedziałam: „**O dobry Boże, na pewno sprawisz, że ta woda święcona przeniknie przez moje ciało na główkę dziecka**”.*

*Mniej więcej za rok później otrzymałam potwierdzenie mojej ufności. Kiedy po dwóch poważnych operacjach zbudziłam się z narkozy, ujrzałam przy moim łóżku stojące dziecię nadzwyczaj piękne. Pytam: „Kto ty jesteś mały Aniołku? – I słyszę: **Jestem twój mały synek, Werner. Przecież przez Chrztów św. otworzyłaś mi niebo. Modliłem się za ciebie, abyś była zdrowa. Wolno mi było ukazać się tobie, aby cię uradować i dla potwierdzenia prawdy. Do widzenia, Kochana Mamusiu!**”*

UROCZYSTY OBRZĘD CHRZTU NIENARODZONYCH

CHRZEST NIENARODZONYCH, aby ważny był, wystarczy udzielić go w sposób jak na str. 2-3 wskazany z uwzględnieniem owych sześciu punktów. Dla większej jednak powagi i uroczystości, jaka przystoi temu wielkiemu, świętemu Sakramentowi, będzie piękną rzeczą, aby przed odmówieniem: *Wierzę w Boga Ojca* – wyrazić Panu Bogu słowami Psalmisty wielką naszą ufność w nieskończoną Jego dobroć i potęgę, a po udzieleniu Chrztu św. znów słowami proroka Izajasza i Psalmisty wyznać wdzięczność, miłość i radość naszą, jak też ochrzczonych niemowląt, będących już na zawsze w uszczęśliwiającym posiadaniu Pana Boga.

Radosną i zbawienną ceremonię *CHRZTU NIENARODZONYCH* kończymy odmówieniem: *Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu... –*

PEŁNE WIĘC BRZMIENIE UROCZYSTEGO CHRZTU NIENARODZONYCH

jest następujące:

„Oto oczy Pana nad tymi, którzy się Go boją, nad tymi co ufają Jego łasce, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu”. (Ps. 33. 18-19).

1. Wzbudzam intencję:
"Panie Jezu, pragnę teraz ochrzcić wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił".
2. Odmawiam: ***Wierzę w Boga Ojca...***
3. Przypominam sobie jedno imię żeńskie */np. Maria/* i jedno imię męskie */np. Józef/*, które chcę nadać każdemu maleństwu, aby każdemu było na imię tak samo: np. *Maria Józef.*
4. Zwracam się myślą do maleństw, które chcę ochrzcić i oświadczam im:
„Wy wszystkie, które jesteście w pełni rozwijającego się w was życia, lecz niebawem zostaniecie zabite i zakończycie swe życie, zanim się urodzicie; - i wy wszystkie, które już otrzymałyście morderczy cios i lada chwila z tej lub innej przyczyny – dusze wasze opuszczą całkowicie swe ciała i przejdą do wieczności; - abyście wszystkie przez Jezusa Chrystusa dotarły do żywota wiecznego.

5. Skrapiam wodą święconą wokół siebie, rozpryskując ją na wszystkie kierunki i jednocześnie z tym skrapianiem:
6. mówię powoli, dokładnie istotne słowa Chrztu: „**Mario Józefie, ja was chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**”.

Następnie wypowiadam radosne słowa proroka Izajasza i pieśni Psalmisty:

„Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój Jakubie i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; Tyś moim!” (Iz 43,1)

„Śpiewajcie dla Pana, błogosławcie Jego imię. Z dnia na dzień głoście Jego zbawienie. Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród pogan, Jego cuda - wśród wszystkich narodów.” (Ps. 96.2-3)

„Na wieki będę opiewał łaski Pana, moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia”. (Ps 89, 2)

*

Alleluja, Alleluja, Alleluja!”

O Miłości! O, największa MIŁOŚCI BOGA!

Alleluja, Alleluja, Alleluja!”

Ojcie nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

II. GŁOSY PRZECIWNE PRAKTYCE CHRZTU NIENARODZONYCH

1.

Nie można chrzcić zmarłych! Jezus Chrystus ustanowił Chrzest, jak również inne Sakramenty, dla ludzi żyjących, a nie dla zmarłych.

Odpowiedź:

Nie można chrzcić zmarłych, którzy już nie odwołalnie przekroczyli próg wieczności. To „nie można chrzcić” nie dotyczy jednak tych zmarłych, którzy jeszcze nie przeszli bramy wieczności.

Zarówno lekarze, jak też wszyscy inni ludzie na całym świecie, uważają, że człowiek już nie żyje, czyli - zmarł – jeśli dłuższy czas nie oddycha, jego serce przestało bić, ciśnienie krwi spadło, że nie można go zmierzyć, źrenice się rozszerzyły, a temperatura ciała również całkowicie opadła. Są to objawy rzeczywistej śmierci. Od początku świata, przez całe wieki, objawami tymi posługiwali się i dzisiaj posługują się wszyscy lekarze, gdy orzekają śmierć człowieka.

Jest jednocześnie rzeczą pewną, że przez okres kilku minut /3.5.10.20/, mimo iż stwierdzono brak oddechu, brak bicia serca i brak wszelkich innych oznak życia – czyli stwierdzono śmierć – to jednak w komórkach ciała, zwłaszcza mózgu, mogą zachodzić jeszcze pewne procesy życiowe, chociaż oznaki tych procesów są nie do wykrycia.

Światowej sławy uczonej, **dr. Hans Selye** /ur. w Wiedniu 1903r./, dyrektor Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Chirurgii w Montrealu, w książce swej pisze: **„Odosobnione komórki człowieka mogą żyć w hodowli tkankowej jeszcze długo po jego śmierci** / /H. Selye, Stress życia, s. 359, Państw. Zakł. Wyd. Lekk, Warsz., 1963/.

Komórka to widoczna pod mikroskopem drobna cegiełka żywej materii. Wszystkie tkanki istot żywych składają się głównie z komórek.

Gdy więc w tym okresie 3, 5, 8, 10, 20 minut do stwierdzenia śmierci podejmie się odpowiednie kroki do przywrócenia oddechu, bicia serca i krążenia krwi – to może zaistnieć bliskie prawdopodobieństwo przywrócenia zmarłemu życia. To przywrócenie zmarłemu życia zowie się w medycynie **„reanimacją”**, a czas tych kilku minut od zaniku wszelkich oznak życia do momentu, w którym dusza opuszcza ciało nieodwracalnie, zowie się **„śmiercią kliniczną”**.

Dzisiejsze techniczne zdobycze – zastrzyki adrenaliny wprost do serca, aparatura pobudzająca pracę serca, sztuczne serca i płuca – w wielu wypadkach zdają egzamin pomyślnie.

W roku 1972 **dr Raymond Moody**, profesor uniwersytetu we wschodniej Północnej Karolinie, zebrał sporą liczbę /150/ przypadków powrotu zmarłych do życia. W ostatnich zaś latach dr Moody zabierając się do napisania książki **„Życie po życiu”**, spośród grona 150 zmarłych przywróconych do życia wybrał dla ułatwienia sobie

pracę 50 osób, z którymi osobiście rozmawiał i których opowiadania wysłuchał i spisał. **„Znam przypadki – pisze – kiedy skuteczne przywrócenie zmarłemu życia miało miejsce po upływie dwudziestu minut”**/ R. A. Moody, życie po życiu, s.128, Inst. Wyd. Pax, 1979/.

Jest też rzeczą niewątpliwą, że dopiero wtedy dusza ludzka opuszcza bezpowrotnie ciało zmarłego i przechodzi w inne wymiary swej egzystencji, gdy ustaną funkcje biologiczne wszystkich komórek ciała. W obecnym stanie wiedzy medycznej nie da się określić punktu, w którym to się dzieje i od którego – mimo najenergiczniejszych zabiegów klinicznych – już nie ma powrotu do życia doczesnego. Punkt ten zależy od wielu aspektów każdemu człowiekowi właściwych. Po ilu minutach czy godzinach zmarły przekracza nieodwracalny próg wieczności, to wiadome tylko Panu Bogu.

W tym okresie czasu – od – śmierci niemowląt w łonie ich matek – do – przejścia ich dusz przez bramę wieczności – możemy im udzielić **Chrztu świętego**, uczynić zatem to, co nam powiedział **Pan Jezus** przez swą wybrankę: **„MOŻECIE JE OCHRZCIĆ”!**

2.

Maleństwa umierające w łonie matek nie są mi obecne, jakże mogę je ochrzcić?

Odpowiedź:

Maleństwa te nie są i nie mogą być mi obecne, ponieważ są daleko ode mnie, może na krańcach świata. One jednak są obecne Temu, Który daje łaskę i który mną się tylko posługuje, moimi słowami, moją czynnością i moją intencją: **„Chcę ochrzcić te wszystkie maleństwa, które Ty Panie Jezu, chcesz, abym ochrzcił”.**

3.

Sprawa chrztu nienarodzonych może pochodzić od szatana albo chorej wyobraźni owej niewiasty.

Odpowiedź:

Głos ten opiera się tylko na własnym przypuszczeniu i nie daje żadnego dowodu, który by upewniał, że sprawa ta pochodzi od szatana albo od chorej wyobraźni. Wszystkim zresztą najślniejszym objawieniom np. w Lourdes, Fatimie zarzucano to samo.

4.

Sprawa Chrztu nienarodzonych jest trudna do przyjęcia, wielu jej nie rozumie.

Odpowiedź:

Dla człowieka są trudności w rozumieniu **Chrztu nienarodzonych**, ale dla Pana Jezusa, który przez swoją wybrankę pouczył nas o tej świętej praktyce i gorąco do niej zachęcił, nie ma nic trudnego i niemożliwego.

5.

Fakt objawienia Chrztu nienarodzonych nie ma potwierdzenia /imprimatur/ żadnego biskupa, czyli przedstawiciela powagi i władzy Kościoła.

Odpowiedź:

Dekret Ojca św. **Pawła VI** /Acta Apostolicae Sedis z 29.XII. 1966/ pozwala na drukowanie nowych objawień, łask, cudów i przepowiedni bez imprimatur. Dlatego fakt objawienia Chrztu nienarodzonych był w Niemczech głoszony drukiem bez imprimatur (w chwili pisania tej broszurki autorowi nie był znany dokument-imprimatur z 15.06.1992, ks. Bp Phillipe Maria Miguet z Francji zezwalający na praktykę Chrztu nienarodzonych. Również w DODATKU nr 2 s. 27 takie potwierdzenie jest udzielone – uwaga W.K.)

6.

Nie można ochrzcić dzieci Żydów i pogan bez zgody rodziców.

Odpowiedź:

Kanon 868 paragraf 2 nowego Prawa Kanonicznego mówi: „**Dziecko rodziców katolickich, a także nie katolickich, w niebezpieczeństwie śmierci wolno ochrzcić, nawet wbrew woli rodziców**”.

W praktyce **Chrztu nienarodzonych** jest mowa o dzieciach będących o wiele więcej niż w niebezpieczeństwie śmierci, bo są one już na granicy wieczności.

III. OSOBISTE OPORY WEWNĘTRZNE

Pod koniec lipca 1980 roku jeden z naszych niepokalanowskich Braci wręczył mi do przeczytania i **zaopiniowania** pięciokartkowy maszynopis w formie zeszytu szkolnego z napisem **Chrzest nienarodzonych**. Kartki maszynopisu były zużyte, zniszczone zabrudzone, pismo blade, trudne do odczytania. Przeczytałem jednak pomału i od razu poznałem, że chodzi tu o sprawę poważną, święta, Bożą. Nie rzuciłem więc kartek do kosza na spalenie, lecz poprawiłem niezgrabny układ odstępów, porównałem zgodność cytatów Pisma św. z tekstem Biblii Tysiąclecia i przepisałem całość ręcznie. Nie wysilając się teraz na samo odczytywanie tekstu, mogłem spokojnie poddać całe to zagadnienie uważnemu przeglądowi, czy nie sprzeciwia się ono wierze świętej i nauce Kościoła. Ponieważ kilka miesięcy przedtem miałem okazję zapoznania się z zagadnieniem śmierci klinicznej i reanimacji, dlatego łatwo mi przyszło rozumieć niektóre trudniejsze wyrażenia tekstu i pogodzić je z nauką Kościoła. Jeszcze szerzej i jaśniej będzie o tym mowa w rozdziale **V**, w pierwszym podrozdziale: **Sakrament Chrztu**.

Przeglądając więc tekst, nie znalazłem w nim niczego, co by się sprzeciwiało wierze św., lecz owszem dostrzegłem w nim potwierdzenie nauki Kościoła o potrzebie do zbawienia **Chrztu św**.

Ojciec św. **Pius XII** w swej przemowie 29.X.1954 r. powiedział: „**W obecnej ekonomii Bożej nie ma /oprócz Chrztu/ innego środka, aby udzielić nadprzyrodzonego życia dziecku nie posiadajacemu jeszcze użycia rozumu**” /por. Granat W., Dogmat. Kat., Sakr. Św., część II, s. 124, Lublin, 1966/.

Gdy następnie rozważyłem piękność i niebosięzną doniosłość celu objawienia przez miłosierdzie Pana Jezusa **Chrztu nienarodzonych**, opanowała mnie taka radość oraz chęć pójścia z pomocą niewinnym maleństwom, że zaraz tego samego dnia wieczorem zacząłem je chrzcić według formuły podanej w tekście objawienia.

Po kilku dniach radosnej praktyki obleciały mnie straszliwe wątpliwości. Jak wicher targa chorągiewką ustawioną na dachu, tak mną targały wątpliwości, szczególnie wtedy, gdy się przygotowywałem do udzielania tego **Chrztu**. Wątpliwości te miały

pewną rację, gdyż oprócz faktu objawienia wszystko było dla mnie niewiadome: dzień, miesiąc, rok, kraj, miejscowość objawienia, imię i nazwisko uprzywilejowanej niewiasty, odniesienie się społeczeństwa do faktu objawienia.

W tym czasie mej walki wewnętrznej przyjechał do Polski na urlop nasz **franciszkański misjonarz, O. Oforyk Beń**, pracujący w charakterze duszpasterza dla narodowości słowiańskiej na koloni Karaganda za Uralem w ZSRR. Misjonarz, będąc parę dni w **Niepokalanowie**, odwiedził również mnie, swego wychowawcę w nowicjacie. Podczas długiej, serdecznej pogadanki, w pewnej chwili zapytałem go, czy on, tułając się po dalekim szerokim świecie, nie słyszał przypadkiem o objawieniu Pana Jezusa praktyki **Chrztu nienarodzonych**, bo ja otrzymałem niedawno takie pismo – i – na chętną jego zgodę – przeczytałem całe, od początku do końca. On słuchał z uśmiechem, a gdy skończyłem czytanie, powiedział: **„Owszem, słyszałem o tym dużo od mego kolegi Niemca, duszpasterza dla narodowości germańskiej. To wszystko słowo w słowo było w Niemczech głoszone pięknym drukiem. Jednak opinia kapłanów była różna. Jedni wierzą i chrzczą, drudzy nie wierzą.”**

Ucieszyłem się ogromnie, kiedy usłyszałem z ust człowieka wiarygodnego, że objawienie **Chrztu nienarodzonych** było w Niemczech drukowane. Wątpliwości moje skończyły się.

Pewność posiadania prawdy jeszcze pogłębiła się w mej duszy, kiedy po pewnym czasie dowiedziałem się, że wielu ludzi w Polsce stosuje praktykę **Chrztu nienarodzonych** już kilka lat wcześniej ode mnie. Jeden z naszych Ojców pracujących w **Koszalinie** po przeczytaniu mojej pierwszej broszurki „**Chrzest nienarodzonych**” powiedział mi: **„Ojczy, u nas w Koszalinie dusze pobożne już od trzech lat udzielają Chrztu nienarodzonym.”**

W kilka dni po rozmowie z tym zacnym Ojcem otrzymałem od tych pobożnych osób (z *Koszalina – uwaga W.K.*) pismo, w którym mi donoszą, że one oparły swą praktykę **Chrztu św.** na niemieckim czasopiśmie „**Moc Ratująca**” na artykule „**Uczyńcie je dziećmi Bożymi!**”, z dnia 24.IX.1973 r., nr 35, s. 6. Artykuł ten podaje trzy rzeczy zasadnicze, które w dużym skróceniu tu powtarzam:

1. Fakt objawienia *Chrztu nienarodzonych*:

Pan Jezus pokazuje uprzywilejowanej niewieście (*Marii - uwaga W.K.*) niezliczone główki dziecięce i mówi: „**To są maleństwa, którym odebrano życie... Maleństwa te mogą jeszcze dojść do oglądania Boga, bo wy możecie je ochrzcić.**”

2. Znamienne polecenie Pana Jezusa:

„PODAJ DALEJ TO, CO CI TU MÓWIĘ, A ZWŁASZCZA MOIM KAPŁANOM.”

3. Zachęta do praktyki objawionego *Chrztu św.*

„Pan Bóg sprawi, że ta kropla wody święconej spłynie na te główki i stosownie do waszej wiary otrzymają one życie wieczne i niebo zostanie im otworzone. W ten sposób nawet najbardziej proste osoby będą mogły spełniać to wielkie dzieło”.

Najwięcej jednak i przede wszystkim zawdzięczam Łasce Bożej przyjęcie objawienia *Chrztu nienarodzonych* i stosowanie go w praktyce mojego życia. Św. Paweł Apostoł pisze w liście do Filipian: „**To Bóg jest w was sprawcą i chcenia i działania dla spełnienia Jego woli**” (*Flp 2,13*).

Kiedy więc po pierwszym uważnym zapoznaniu się z treścią i celem objawienia *Chrztu nienarodzonych* zrodziła się w moim sercu radosna chęć pójścia z pomocą tym maleńkim dzieckom, to uważam, że zrobiłbym źle, gdybym zgasił tę chęć i bez głębszego zbadania sprawy rzucił maszynopis do śmietnika. Równałoby się to ze straceniem łaski Bożej działającej w mojej duszy. Ale też czyniłbym źle, gdybym potępił tego, który jest innego zdania, ponieważ on może nie mieć tej łaski, której Duch Święty raczył z miłosierdzia swego mnie udzielić. Bóg jest w nas sprawcą i chcenia i działania dla spełnienia Jego woli.

Przyjaciele moi życzą mi przy różnych okazjach sto lat życia. Owszem, jeśli będzie taka wola Pana Jezusa, chcę przeżyć i te piętnastce lat, których mi brakuje do setki, ale nie dlatego, aby tylko żyć, jeno żeby, między innymi czynami miłymi Bogu, **chrzcić** i **chrzcic** kochane nienarodzone niewiniątka i **ślać** je do **nieba** ku większej chwale Trójcy Przenajświętszej, radości Boskiego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi.

IV. GŁOSY PRZYCHYLNE PRAKTYCE CHRZTU NIENARODZONYCH

KS. PRAŁAT PIOTR MOCH

Świątobliwy ten kapłan diecezji przemyskiej, długoletni spowiednik Sióstr Wizytek w Jaśle, szanowany i gorąco kochany przez parafian, zmarły w czerwcu 1981 r. – pierwszy oświadczył się praktyką **Chrztu nienarodzonych**. Dnia 29.IX.1980 r. otrzymałem od niego pismo następujące:

*„Bóg zapłać za list z 13.9.1980 r. Po uważnym przeczytaniu go i po dalszym w skupieniu odczytaniu poprzedniego pisma o **Chrzcie nienarodzonych** zrozumiałem ważność problemu i odpowiadam: **tak! tak! tak!** Po zastosowaniu tej praktyki (która kiedyś może będzie obowiązkiem duszpasterza) odczuwam wielką radość w duszy i poczucie spełnienia dobrego czynu. Postanowiłem stosować tę praktykę **trzy razy** dziennie.*

Chrzest dziecka Wernera, opisany przez matkę (która miała widzenie), był ważny, bo matka i dziecko to jedno ciało i woda dotykając ciała matki, obmyła tym samym i dziecko, ale w praktyce Chrztu nienarodzonych – tajemnica Boża.

Aby pogodzić ten Chrzest z obrzędem kościoła w udzielaniu Chrztu, gdzie woda ma dotknąć ciała (symbol obmycia z grzechu pierworodnego), ja rozumiem to zagadnienie następująco: Człowiek przez ciało jest częstką świata widzialnego, zatem gdy krople wody spadają na świat, to odnoszą się one i do tych maleństw, które chcę ochrzcić. – Ale dobry Bóg ma swoje drogi i plany. Jemu chwała na wieki!”

WIEJSKA STARSZA NIEWIASTA MARIA

Kilkanaście lat temu poznałem Marię jako skromną, cichą, pobożną, obecnie już starszą, ponad 60 lat liczącą kobiecinę, wdowę. W prostocie serca uważa otrzymywane od Pana Boga za wielkie, niezasłużone Jego dary, udzielane jej jedynie z nieskończonego Jego miłosierdzia. Od najwcześniejszych lat swego życia poświęciła się Matce Bożej Niepokalanej na Jej miłosną służbę.

W połowie listopada 1982 r. posłałem Marii przez okazję tekst objawienia **Chrztu nienarodzonych**. Ona zaś 25.11.82 r. odpowiedziała mi obszernym listem treści następującej:

„Czcigodny Ojcze! Dziękuję serdecznie za przesyłkę. Gdy przeczytałam objawienia Chrztu nienarodzonych, cały świat zawirował mi w głowie z radości. Jestem zaszokowana tym wszystkim. Jest dziś już trzeci dzień, w którym udzielam Chrztu świętego tym maleństwom. Wylałam przy tym więcej łez, niż wody święconej.

Dla zrozumienia tej radości, jaka przejęła mnie na wiadomość o objawieniu Chrztu nienarodzonych, opiszę Ci, Drogi Ojcze, moje przeżycia z tej samej mniej więcej dziedziny.

*Był rok 1947. Jednej nocy, gdy moje trzecie dziecko, malutka córeczka, miała dwa miesiące życia, ujrzałam we śnie wielką łąkę, a na niej ogromną, nie do porachowania liczbę dzieci. Jedne były malusieńkie jak laleczki, inne wielkości normalnej, w jakiej przychodzą na świat. Wszystkie miały rączki wzniesione do góry i wołały bez ustanku: „**Pozwólcie nam Boga oglądać!**” – Byłam niesłychanie wstrząśnięta tym widokiem. Pytałam sama siebie: Co to za dzieci i co za ogromna ich ilość? Wyglądają jak stokrotki gęsto rozsiane po łące, ani ich zliczyć.*

*W odpowiedzi na moje zdumiewające pytanie słyszę głos: „**To są dusze dzieci nie ochrzczonych z tej parafii. Na znak, że są z katolickich rodziców, mają białe kołnierzyki**”.*

*Wszystkie maleństwa były nagie, tylko na szyjkach miały białe malutkie kołnierzyki. Popatrzyłam na postać stojącą za mną, ubraną w szarozielony płaszcz z kapturem mocno nasuniętym na twarz. Był to Anioł Stróż, widziałam go jeszcze parę razy we śnie. – „**I dusza twego dziecka tu się znajduje**” – rzekł Anioł. Nieprawda – krzyknęłam w odpowiedzi – moja córka śpi w kołysce! – Postać znikła, a ja się obudziłam. Widzenie to strasznie przejmujące utkwilo mi głęboko w pamięci.*

*Od tej nie zapomnianej nocy minęło 13 lat. Dnia **23 sierpnia 1960** roku spotkało mnie to, co tej wstrząsającej nocy, 13 lat temu, miałam zapowiedziane: „**I dusza twego dziecka (nie ochrzczonego) tu się znajduje**”.*

W tym czasie byłam w trzecim miesiącu ciąży z czwartym dziećciem. W dniu 23 sierpnia 1960 r. pracując ciężko, dostałam gwałtownego krwotoku. Ginęłam z upływu krwi. Wołałam do **Serca Bożego** i do **O. Maksymiliana** o ratunek. Wezwany lekarz orzekł „Jest już za późno, dziecię zginęło”. – Ja w największej rozpacz, całym tchnieniem mojej duszy modliłam się: „**Boże przez miłosierdzie Twoje ratuj duszyczkę mego dziecka, i kreśliłam znak krzyża świętego**”. – Wtedy zrozumiałam, że u Pana Boga czas stoi w miejscu, że Bóg widzi wszystko i to, co było, co jest i co będzie.

W osiemną rocznicę mego nieszczęścia i śmierci trzymiesięcznej mojej dzieciny – **23.8.1978 r.** – wieczorem tego dnia usłyszałam w izbie płacz malutkiego dziecka. W tym czasie była w domu moja córka ze swymi dziećmi i wszyscy słyszeli ten przejmujący płacz. Głos unosił się górą nad kropielniczką. Zjawisko trwało parę minut i powtarzało się przez 3 dni. Wszyscy (5 osób) słyszeli przez te trzy dni dziecinny płacz. W trzecim dniu, **26.8.1978 r.** w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, ja sama tylko słyszałam słowa: „**Wody i Chrztu świętego!**”. Byłam przerażona, lecz po chwili zastanowienia wzięłam butelkę z wodą święconą i skropiłam miejsce, gdzie słyszałam płacz, wymawiając słowa: **Janie – Janino**, ja ciebie **chrzczę** w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. – Płacz momentalnie ucichł i od tej chwili nie słyszeliśmy go więcej.

Chcę jeszcze podkreślić ten szczegół, że dziecięcy płacz był słyszny na jawie przez pięć osób.

Córka moja pytała mnie już parę razy, co oznaczał ten trzydniowy płacz dziecka, jak można go wytłumaczyć? – Ja jednak, nie wiem dlaczego, mam wargi związane i oprócz Ojca z nikim nie mogę o tym mówić.

Ojcze, dopóki żyć będę, z pomocą Łaski Bożej nigdy nie zaniedbam Chrztu nienarodzonych dzieciaków”.

EMERYTKA KAZIMIERA

Zasłużona telefonistka na poczcie wojewódzkiego miasta, pani Kazimiera, pod datą 17.IV.1983 r. pisze: „Drogocenną przesyłkę „**Chrzest nienarodzonych**” otrzymałam, Bóg zapłać! Ucieszyłam się nią bardzo. Uważałam dzień, w którym otrzymałam tę

broszurkę, za wielkie dla mnie święto. Przeczytałam jednym tchem całą broszurkę, radując się niezmiernie na myśl, że jest ratunek dla tych niewiniątek. Miłosierdzie Boże jest bez granic, niewyczerpane. Niech będzie uwielbione na wieki!

Z Łaską Bożą chętnie włączę się do pomocy tym maleństwom. Już zastosowałam praktykę udzielania **Chrztu**. Nic trudnego. Będę ją powtarzać codziennie, bo mam jeszcze na tyle sił.

A dnia 6.VI.1983 r. dodaje: „Praktykę udzielania Chrztu nienarodzonym stosuję trzy razy dziennie według uroczystej ceremonii. Ta mi najbardziej odpowiada i dziękuję Trójcy Przenajświętszej za to, że mi pozwala z tej łaski korzystać. Uważam sobie to za wielką Łaskę.”

FRANCISZKAŃSKI MISJONARZ

Brat **Artur Sobiech**, jeden z naszych niepokalanowskich misjonarzy w Afryce, w liście z 4.V.1983 r. dziękuje serdecznie za broszurkę **Chrzest nienarodzonych** i wyraża swoją opinię o praktyce tego **Chrztu** następująco: „Dziwne są drogi Boże. Trzeba było aż tyle lat i tak dalekiej przestrzeni, abyśmy mimo różnicy wieku, wykształcenia i stanu – znaleźli wspólny język i zrozumienie. Dla mnie z „odkrycia” **Chrztu nienarodzonych** płyną wielkie korzyści duchowe. Niech będą dzięki Duchowi Świętemu i Niepokalanej za tę łaskę. Jest to historyczną prawdą, że Pan Bóg objawia wielkie idee maluczkim i prostaczkom, więc i **Chrzest nienarodzonych** jest bardziej zrozumiały i łatwiejszy do przyjęcia dla maluczkich niż wielkich. Wiara maluczkich jest owym gorczycznym ziarnem, o którym mówi Pan Jezus w swej Ewangelii.

Osobiście wyczuwam, że w praktyce **Chrzest nienarodzonych** nie tylko nie ma nic przeciwko nauce Kościoła, ale przeciwnie praktyka ta należycie rozumiana budzi żywą wiarę w nieśmiertelność duszy ludzkiej, oraz wielką miłość do Boga, a w Nim i do człowieka tego najmniejszego, najbardziej potrzebującego pomocy. Nadto praktyka ta pogłębia świadomość prawdy zawartej w dogmacie Świętych Obcowania, czyli to, co tak wyraźnie przypomniał pap. Pius. XII w Encyklice o Mistycznym Ciele Chrystusa: „**Bóg chce, aby ludzie przez ludzi byli zbawieni**” (por. Encykl. O M.C.Ch.. nr 34, wyd. Głos Karm. Kraków, 1944).

EMERYTKA PANI HELENA

Nauczycielka matematyki i fizyki w liceach, pani Helena, w listach z 2.V. i 7.VI.1983 r. donosi: „Broszurka **Chrzest nienarodzonych** sprawiła mi ogromną radość. Przeczytałam ją od razu. Jestem nią wstrząśnięta. Wycisnęła mi ona też wiele łez. Po trzykrotnym uważnym przeczytaniu broszurki tak, jak Ojciec zaleca, przystąpię i ja do stosowania praktyki udzielania tego Chrztu. Ponieważ wierzę, że dla Pana Boga nie ma nic niemożliwego, a my jesteśmy robaczkami Jego, postanowiłam i ja niegodna, udzielać tego Sakramentu. Zgodnie ze wskazówkami Ojca przestudiowałam trzykrotnie instrukcję, kupiłam nowe kropidełko; wodę święconą mam zawsze w domu. Później byłam u spowiedzi i Komunii św. i w niedzielę Trójcy Przenajświętszej rozpoczęłam świętą praktykę **Chrztu nienarodzonych**. Kropię wodą i swoimi łzami.”

RADOSNY GŁOS Z WARSZAWY

Pani Teresa, młoda matka zajęta wychowaniem dzieci, dnia **9.10.83** r. pisze: „Chrztem maleństw nienarodzonych przejęłam się bardzo. Postanowiłam w chwilach wolnych ochrzcić te biedne dzieci, tak wiele razy, na ile pozwolą mi obowiązki w ciągu dnia. Postanowiłam też przekazywać tę praktykę ludziom głęboko religijnym, o których wiem, że przejmą się pójdziem z pomocą potrzebującym małym dzieciątkom.

Może tak być, że jeżeli rozwiniemy tę chwalebną misję okaże się w oczach Bożych, że może Polska „**otworzy Niebo**” największej ilości dzieci nienarodzonych, które przed Tronem Trójcy Przenajświętszej modlić się będą za Polskę, aby sprawdziły się słowa Pan Jezusa wypowiedziane do siostry Faustyny: „**Z Polski wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Moje przyjście**”. W pewnej mierze już to się sprawdza w osobie św. Maksymiliana, w osobie Ojca św. Jana Pawła II.”

KRÓTKO, LECZ DUŻO MÓWIĄCY GŁOS

Poważny kapłan, proboszcz parafii Smardzewice k/Tomaszowa Mazowieckiego, magister Teologii, dnia 13.10.1983 r. pisze: „Bóg zapłać za broszurkę o **Chrzcie nienarodzonych**. Rzecz jest ciekawa, dla mnie zupełnie niespotykana. Praktykowanie

obrzędu „prywatnie” nie będzie „przeciwne wierze”. Nakaz Pana Jezusa udzielania Chrztu jest uniwersalistyczny – obejmuje cały świat, wszelkie stworzenie, wszystkie narody – tak pisze w Encyklopedii Katolickiej, tom III, Lublin 1979. A te „maleństwa” to przecież są narody, a nie ma innego sposobu udzielania im Chrztu jak ten opisany przez Ojca Magistra. Zatem będę praktykował według podanego sposobu.

V. WSKAZANIA PRAKTYCZNE

W UDZIELANIU CHRZTU NIENARODZONYM

1. SAKRAMENT CHRZTU

Chrzest święty jest pierwszym i najpotrzebniejszym, przez Jezusa Chrystusa ustanowionym Sakramentem, w którym Pan Jezus uwalnia nas od grzechu pierwotnego, daje nam życie Boże, jednoczy nas ze sobą i czyni nas członkami Ludu Bożego – Kościoła.

Istotny obrzęd **Chrztu** dokonuje się w sposób bardzo prosty. Kapłan (a w nagłym wypadku każdy człowiek) wymawia imię dziecka i polewa jego głowę wodą, wypowiadając jednocześnie słowa : „**N., ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**”.

Rodzice wybierają i podają kapłanowi imię dziecka.

Chrzest nienarodzonych jest tym samym Sakramentem, co i **Chrzest narodzonych**, tylko w obrzędzie Sakramentu **Chrztu nienarodzonych** zachodzą pewne istotne różnice:

1. Sakrament **Chrztu nienarodzonych** może udzielać zawsze każdy człowiek.
2. Zamiast polewania jest skrapianie wodą.
3. Za każdym razem chrzci się nie jedno niemowlę, lecz więcej w liczbie jedynie Panu Jezusowi wiadomej.
4. Sam udzielający **Chrztu** wybiera jedno imię żeńskie (np. **Maria**) i jedno imię męskie (np. **Józef**), aby nadać każdemu maleństwu z osobna te same dwa imiona, choćby ich było cały tyśiąc.

5. Dlatego w samym akcie Chrztu, skrapiając wodą wokół siebie, jednocześnie mówi: **„Mario Józefie, ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”**.

Drugą różnicą, lecz też nie istotną, jest ta, że przedmiotem **Chrztu nienarodzonych** są dzieci jeszcze żyjące w łonie matki, a **Chrztu narodzonych** – dzieci żyjące po opuszczeniu przez nich łona matki.

We **Chrzcie nienarodzonych** – nie chrzczymy trupów, ani duchów, lecz niemowlęta, z których jedne żyją w całej pełni swego stopnia rozwijania się, ale zanim się całkowicie rozwinią i narodzą, zostają zabite, lub umierają z jakiejś innej przyczyny; - drugie też jeszcze żyją, wprawdzie już bez wyczuwalnych oznak życia na skutek morderczego ciosu, lecz i one zostają obmyte wodą **Chrztu św.**, zanim dusze ich opuszczą swe ciała i przekroczą próg wieczności.

Pan Jezus, objawiając **Chrzest nienarodzonych**, posłużył się sześć razy słowem „maleństwa” (str. 3), natomiast ani razu słowem „duszycki”. **Dusza** jest duchem, maleństwo jest człowiekiem z duszą i ciałem. Nie chrzczymy więc ducha, jeno człowieka – maleństwo.

W Sakramencie **Chrztu nienarodzonych** nic nie dzieje się przypadkiem na ślepo. Szafarzem, Dystrybutorem, od którego wszystko zależy, jest **Pan Jezus**. **On** jest Bogiem wszędzie obecnym, **On** jest chwilą tak, jak jest wiecznością. **On** widzi wszystko: co było, co jest i co będzie. **On** poznaje najskrytsze nasze myśli, chęci, pragnienia, zamiary, plany. **On** jest stwórcą i Ojcem każdego dziecka. **On**, Miłosierna Miłość, pragnie dobra i szczęścia każdego niemowlęcia. **On** wie, które maleństwo i kiedy zostanie zabite, lub z jakiej przyczyny zakończy życie w łonie matki.

Dlatego **On**, Jezus – Zbawiciel, decyduje, które maleństwa mogą ochrzcić w danej chwili, a do mnie należy jedynie pójść pokornie w tej chwili za Jego miłosierną decyzją, oświadczając Mu z radością: **„Panie Jezu, pragnę ochrzcić teraz wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił”**.

2. INTENCJA

We wszystkich czynnościach moralnych, duchowych, **intencja** odgrywa bardzo ważną rolę, tak samo w udzielaniu Chrztu świętego. Bez intencji ochrzczenia nie ma Chrztu. Dlatego, gdy nadchodzi chwila, którą sobie wyznaczyłem na tę czynność świętą

wzbudzam intencję: **„Panie Jezu, pragnę teraz ochrzcić wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił”**

Od czasu do czasu mogę wyrazić tę intencję w liczniejszych słowach owianych miłością ku Panu Bogu i Matce Najświętszej: **„Panie Jezu, dla większej chwały Trójcy Przenajświętszej, dla radości Boskiego Twego Serca i Niepokalanego Serca Maryi, pragnę ochrzcić teraz wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił - gdziekolwiek one są, blisko, daleko, czy w najdalszych zakątkach świata - z jakichkolwiek rodziców one pochodzą, chrześcijan, pogan, czy otwarcie walczących z tobą, Panie Jezu, Zbawicielu nasz!”**

W słowach intencji: **„wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz”** znajduje się ten radosny szczegół, że Pan Jezus „**może**” mieć w swojej wszechmocnej, miłosiernej woli jeszcze te maleństwa, które zostały zabite wiele, wiele lat temu. **A więc nie tylko te, które zostały zabite wczoraj czy dzisiaj.** Wskazuje na to „**może**” okropny widok, jaki ukazał Pan Jezus uprzywilejowanej niewieście, o którym pisze: **„W nocy ukazuje mi Pan Jezus straszny widok. Widzę ziemię pokrytą zwłokami najmniejszych dzieci. Widok okropny. Widzę morderstwa dzieci tysiąc i milion razy większe od morderstwa niewiątek z Betlejem. Płakałam ten widok”** (str. 3).

Wyrażenie: **„lada chwila”** (str. 4 p.4 i str.6 p.4) oznacza w naszym ludzkim rozumieniu kilka minut, godzin, czy nawet dni, a co może oznaczać w rozumieniu wszechmocnego Boga, że **„Jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jest jak jeden dzień** (2P 3,8; Ps 89,4). Dlatego rozpoczynając obrzęd Chrztu, należy zawsze wzbudzać z radosną ufnością tę pełną intencję: **„Panie Jezu, pragnę ochrzcić teraz „wszystkie” te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił”**. W tym słowie **„wszystkie”** pragniemy zamknąć maleństwa zabite dzisiaj i maleństwa zabite wiele lat temu, a których duszyczki według wszechmocnej woli Pana Jezusa jeszcze nie przeszły progu wieczności.

3. WODA ŚWIĘCONA

Będąc kapłanem, nie mam żadnej trudności z wodą święconą, bo w każdej chwili mogę ją posiadać. Mimo to nie święcę jej często, lecz czynię to rzadko, raz na pół roku. Trzymam się bowiem zasady, że dwie części wody święconej uswięcają jedną część wody dolanej nie święconej. Jeżeli więc w naczyniu o pojemności trzech

szkalanek są dwie szklanki wody święconej i doleję jedną szkalanek wody czystej, wtedy w naczyniu będę już trzy szklanki wody święconej.

Uważam, że w braku wody święconej jest **Chrzest** ważny wodą nieświęconą. W tym wypadku trzeba nad naczyniem z wodą zrobić pobożnie znak Krzyża świętego ✝ wymawiając jednocześnie słowa: **w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego**.

Przed rozpoczęciem praktyki Chrztu dobrze jest przepisać sobie wpierw na osobnej kartce (*zrobić kserokopie – uwaga W.K.*) formułę uroczystego obrzędu **Chrztu nienarodzonych** od słów: „**Oto oczy Pana nad tymi, którzy się Go boją...** (str. 5) do słów: **Ojcie nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu...** - aby podczas skrapiania wodą nie poplamiać broszurki kroplami wody. Jest to uwaga pożyteczna tylko dla początkujących, dopóki nie opanują formuły Chrztu na pamięć.

4. ZMIANA IMION

Każdego tygodnia lub dnia mogę swobodnie (*nie muszą*) zmieniać imię tak żeńskie jak i męskie, które chcę nadać każdemu niemowlęciu. Wczoraj każde dziecko otrzymało imię: **Maria Józef**, dzisiaj **Teresa Stanisław**, jutro otrzyma **Zofia Jan**, albo **Krystyna Piotr** itd.

5. CZĘSTOTLIWOŚĆ PRAKTYKI

Osoby zajęte pracą stosują praktykę Chrztu nienarodzonych raz na dzień przeważnie wieczorem. Osoby wiekiem starsze, mające więcej czasu wolnego, chrzczą nawet trzy razy dziennie: rano, w południe i wieczorem.

Agnieszka, siostra zakonna pisze: „**Osobiście nie trzymam się żadnych sztywnych ram. Chrzcę maleństwa kiedy mogę i wydaje mi się, że im częściej i bardziej zróżnicowane są pory dania, tym lepiej. Przecież zbrodnia dzieciobójstwa, która ogarnęła cały świat, dokonuje się z minutą na minutę**”.

Gdy więc wźmiemy pod uwagę blisko pięć miliardów ludzi na świecie (*5 000 000 000 – autor podaje tę liczbę w chwili pisania broszurki, 1983 r. – uwaga W.K.*), to w każdej godzinie dnia łatwo znajdziemy do ochrzczenia tysiące maleństw zabitych dzisiaj i zabitych w długiej kolei minionych lat w liczbie Bogu tylko wiadomej.

Dlatego chrztów nigdy za dużo, nigdy za często! Owszem im liczniej i częściej chrzcić będziemy, tym lepiej i wdzięczniej odpowiemy na nagłące słowa Pana Jezusa,

wypowiedziane pod koniec objawienia (str. 4): **Spiesz się, aby tym maleństwom, których jest coraz więcej, okazano pomoc, zanim będzie za późno dla nich i dla was. Czas nagli. POZNAJCIE WASZ CZAS!**

6. ROZTROPNA DYSKRECJA

W przekazywaniu drugim praktyki tego Chrztu **jestem z wielką ostrożnością i dyskrecją**, by nie dawać niektórym słabszym duchowo ludziom zielonego światła na drodze do rozpusty i dzieciobójstwa.

Mając za sobą przeszło 62 lata kapłaństwa i pracy apostołskiej, duszpasterskiej i wychowawczej, mam też wiele osób znanych mi ze swej uczciwości, pobożności i roztropności. **Postanowiłem tedy podzielić się z nimi tym świętym zagadnieniem pełnym miłości Boga i bliźniego**, zobowiązując ich jednocześnie do dyskrecji tak wobec swoich najbliższych, jak też znajomych.

Oczywiści, **jeżeli uważamy**, że ktoś, z naszych bliskich lub znajomych, odznaczający się uczciwością i roztropnością, mógłby łatwo pojąć piękność, wielkość i ważność zbawiennej praktyki **Chrztu nienarodzonych**, to możemy go dyskretnie poinformować o tym świętym zagadnieniu dla radości Pana Jezusa i Matki Bożej oraz wiecznej szczęśliwości tych najmniejszych siostrzyczek i braciszków.

Chwalcie, o dziatki, Najwyższego Pana,

Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana!

Niech Imię Pańskie przebłogosławione

Na wszystkie wieki będzie pochwalone!

Papież Urban VIII o objawieniach „prywatnych”

„W podobnych przypadkach lepiej jest wierzyć niż nie wierzyć, gdyż jeżeli wierzymy i zostanie udowodnione jako prawdziwe – będziemy szczęśliwi, że uwierzyliśmy, gdyż o to prosiła Matka Najświętsza. Natomiast jeśli wierzycie i to okaże się fałszywe, otrzymacie wszystkie łaski, jakby to było prawdziwe, gdyż uwierzyliście, że to było prawdziwe”.

Papież Benedykt XIV o objawieniach „prywatnych”

„Kto odrzuca całkowicie objawienia prywatne, ten nie grzeszy przeciw wierze, ale postępuje nierozważnie”.

D O D A T E K 1

* * *

NAJPROSTSZY OBRZĘD CHRZTU NIENARODZONYCH

1. Wzbudzam intencję:

"Panie Jezu, pragnę teraz ochrzcić wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił".

2. Odmawiam: ***Wierzę w Boga Ojca...***
3. Przypominam sobie jedno imię żeńskie /np. ***Marial*** i jedno imię męskie /np. ***Józefl***, mając intencję nadać każdemu maleństwu z osobna te same dwa imiona, choćby ich wszystkich było cały tyśiąc.
4. Zwracam się myślą do maleństw, które chcę ochrzcić i oświadczam im:

„Wy wszystkie, które jesteście w pełni rozwijającego się w was życia, lecz niebawem zostanieie zabite i zakończycie swe życie, zanim się urodzicie; - i wy wszystkie, które już otrzymałyście morderczy cios i lada chwila z tej lub innej przyczyny – dusze wasze opuszcza całkowicie swe ciała i przejdą do wieczności; - abyście wszystkie przez Jezusa Chrystusa dotarły do żywota wiecznego.”

5. Skrapiam wodą święconą wokół siebie, i jednocześnie z tym skrapianiem:
6. Wymawiam powoli, istotne słowa Chrztu:
„Mario Józefie, ja was chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.
7. Odmawiam: ***Ojczy nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...***

U Z U P E Ł N I E N I E

Z uwagi na bardzo poważny charakter zawartych wyżej treści dotyczących **Chrztu nienarodzonych**, jako człowiek wierzący w prywatne objawienie zamieszczone w tej broszurce (str. 2-3) oraz przytoczone tu świadectwa i opinie **O. Jerzego Wierdaka OFMConv.** podjąłem wysiłek odświeżenia (*przedruku maszynopisu*) tej publikacji dla uszczęśliwienia nienarodzonych, a także, aby przyjąć z prostotą ale i z zobowiązaniem słowa Pana Jezusa, skierowane do wybranej niewiasty: „...**ty musisz spełnić wielkie ZADANIE. Te maleństwa mogą dojść do OGLĄDANIA BOGA... Podaj to dalej, co ci mówię - także Moim kapłanom! - Natrafisz na opór, ale z czasem to zrozumieją i uczynią to, co posłuży do radości tych maleństw: „Możecie je ochrzcić”.**

Treść niniejszej broszurki otrzymałem od pewnej duszy pobożnej śp. Stanisławy R. – tercjarki III zakonu św. Franciszka i animatorki grupy modlitwnej Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z K., praktykującej **Chrzest nienarodzonych** od wielu lat, o której nadmieniam w tej broszurce na str. 10 - **O. Jerzy Wierdak OFMConv.** Autor opracowania „**Chrzest nienarodzonych**” – to Ojciec franciszkanin z Niepokalanowa, kapłan w dojrzałym wieku (*85 lat w chwili pisania broszurki*), który odszedł już do wieczności, aby odebrać zasłużoną nagrodę m. in również za to dzieło.

Otrzymana przeze mnie broszurka była kopią maszynopisu, którego druk nie nadawał się do dalszych powieleń. Dlatego treść tej publikacji została przedrukowana dokładnie według treści otrzymanej broszurki (*poza tłustym drukiem, podkreśleniami i dodatkami, które są autorstwa niżej podpisanego*), aby według indywidualnych potrzeb mogła być powielana i służyła wypełnianiu woli Pana Jezusa wobec nienarodzonych:

„To są maleństwa, którym odebrano życie...

Maleństwa te mogą jeszcze dojść do oglądania Boga,

bo wy możecie je ochrzcić.”

„PODAJ DALEJ TO, CO CI TU MÓWIĘ,

A ZWŁASZCZA MOIM KAPŁANOM...”

Także zamieszczone słowa autora O. Jerzego w niniejszej publikacji, oddanego tej ważnej sprawie kapłana i zakonnika franciszkańskiego powinny nas wszystkich: duchownych i świeckich, którzy z woli Bożej otrzymają dar zapoznania się z treścią tej broszurki, zrozumienia jej przesłania i praktyki obrzędu **Chrztu nienarodzonych**, zachęcić do wiecznego uszczęśliwienia nienarodzonych niewiniątek; (cyt.)

„... Przyjaciele moi życzą mi przy różnych okazjach sto lat życia. Owszem, jeśli będzie taka wola Pana Jezusa, chcę przeżyć i te piętnaście lat, których mi brakuje do setki, ale nie dlatego, aby tylko żyć, jeno żeby, między innymi czynami miłymi Bogu, CHRZCIĆ i CHRZCIĆ kochane nienarodzone niewiniątka i SŁAĆ je do NIEBA ku większej chwale Trójcy Przenajświętszej, radości Boskiego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi”. (koniec cyt. wypowiedzi O. Jerzego Wierdaka OFMConv)

Oddany Sercom Jezusa, Maryi i Józefa
Wiesław Kaźmierczak

Koszalin, 25.04.2002 - Św. Marka Ewangelisty

P.S. MOJE ŚWIADECTWO

Zanim otrzymałem tę broszurkę **Chrzest nienarodzonych**, „prywatny” obrzęd **Chrztu nienarodzonych** praktykowałem od blisko 10 lat z różnym natężeniem. Dopiero przeczytanie tej broszurki oraz zamieszczone świadectwa, dały mi znacznie większe światło jak ważna jest praktyka **Chrztu nienarodzonych**, co w dużej mierze przyczyniło się do praktykowania tego obrzędu.

Pewnego razu po zakończonych modlitwach (*dość późno w nocy*) udałem się na spoczynek. Tuż po ułożeniu się do snu usłyszałem płacz dziecka – niemowlaka. Nie był to głos pochodzący z mieszkania ani z sąsiedztwa ponieważ nie ma tu małych dzieci (*moje najmłodsze dziecko miało w tym czasie 6 lat*). Zrozumiałem momentalnie, że „zapomniałem” podczas tych codziennych modlitw dokonać **Chrztu nienarodzonych**, co też niezłocznie uczyniłem z większą wiarą i świadomością, aby nie przerywać tych świętych praktyk - wobec potrzebujących dzieci - zalecanych przez samego Jezusa Chrystusa. (WK)

Kontakt: tel. kom. 668 093 700, e-mail: wiestan7@wp.pl

PRAKTYCZNY OBRZĘD CHRZTU NIENARODZONYCH

Trójco Święta, przyjmij ten chrzest przez bramę Twojego niezgłębionego Miłosierdzia - jako moje POSŁUSZEŃSTWO wobec polecenia Pana Jezusa, jako moją wdzięczność za Twoje Miłosierdzie dla ZBAWIENIA całej ludzkości oraz Dzieci Nienarodzonych, jako iskierkę mojej Miłości - oraz jako iskierkę mojej miłości wobec CIEBIE Trójco Święta, Boże Jedności i Miłości - oraz jako iskierkę mojej miłości wobec DUSZ stworzonych na TWOJE PODOBIENSTWO.

Oto oczy Pana nad tymi, którzy się Go boją, nad tymi, co ufają Jego łasce, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu. (Ps. 33. 18-19).

WZBUDZENIE INTENCJI

"Panie Jezu, pragnę teraz ochrzcić wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił". Od czasu do czasu można wyrazić tę intencję w liczniejszych słowach owianych miłością ku Panu Bogu i Matce Najświętszej:

Panie Jezu, dla radości Boskiego Twego Serca i Niepokalanego Serca Maryi, pragnę ochrzcić teraz wszystkie te maleństwa, które Ty sam chcesz, abym ochrzcił - gdziekolwiek one są, blisko, daleko, czy w najdalszych zakątkach świata - z jakichkolwiek rodziców one pochodzą, chrześcijan, pogan, czy otwarcie walczących z tobą, Panie Jezu, Zbawicielu nasz!"

Wierzę w Boga Ojca...

(przypominam sobie jedno imię żeńskie i męskie, które chcę nadać każdemu maleństwu tak, aby każdemu było na imię tak samo np.: Maria, Józef;

Teraz nastąpi właściwy chrzest)

Wy wszystkie, które jesteście w pełni rozwijającego się w was życia, lecz niebawem zostaniecie zabite i zakończycie swe życie, zanim się urodzicie i wy wszystkie, które już otrzymałyście morderczy cios i lada chwila z tej - lub innej przyczyny - dusze wasze opuszczą całkowicie swe ciała i przejdą do wieczności - abyście wszystkie przez Jezusa Chrystusa dotarły do żywota wiecznego.

*(Potem wymieniam ogólne imiona chrzestne: męskie i żeńskie mówiąc powoli, dokładnie:) - **Mario, Józefie, ja was chrzczę:** (kropiąc wodą święconą we wszystkich kierunkach)*

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

"Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój Jakubie i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; Tyś moim!" (Iz 43,1) „Śpiewajcie dla Pana, błogosławcie Jego imię. Z dnia na dzień głosicie Jego zbawienie. Rozgłaszajcie Jego chwałę wśród pogan, Jego cuda - wśród wszystkich narodów.” (Ps. 96.2-3) „Na wieki będę opiewał łaski Pana, moimi ustami będę głosił Twą wierność przez wszystkie pokolenia". (Ps 89, 2)

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

O Miłości! O, największa MIŁOŚCI BOGA!

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Ojciec nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

D O D A T E K 2

* * *

CHRZEST DZIECI NIENARODZONYCH i CHRZEST DOROSŁYCH NIE OCHRZCZONYCH

WEDŁUG MODLITEWNIKA

„CHRZYSTUSOWI KRÓLOWI CZEŚĆ I UWIELBIENIE PRZEZ ŚWIĘTYCH ANIOŁÓW”

Ks. Ryszard Barglik-Makowski, Imprimatur ks. Bp Jan Chrapek, Radom 25.lipca 2001

I. CHRZEST DZIECI NIENARODZONYCH

Chrztu dzieci nienarodzonych może dokonać każdy człowiek ochrzczony i wierzący, a nie tylko kapłani i diakoni. Mocą Sakramentu chrztu świętego, obmyci Najdroższą Krwią Chrystusa, stajemy się uczestnikami i apostołami Jego miłości, a to zobowiązuje nas abyśmy czuli się odpowiedzialni za los i przyszłość niewinnych dzieci pomordowanych w łonie matek.

Zostaliśmy wezwani do modlitwy, pokuty i pomocy wszystkim, którzy odeszli z tego z tego świata nie ochrzczeni.

W jednym z prywatnych objawień na ten temat Matka Boża powiedziała:

„Chcę wzruszyć wasze serca, abyście podjęli się wielkiej modlitwy - pamiętajcie o dzieciach nienarodzonych. Kara wisi nad światem za przyczyną wielu matek, które pozbawiły życia własne dzieci ...Te dzieci płaczą... trzeba je ratować... one czekają na wasze modlitwy, na waszą pomoc... tych dzieci jest wiele milionów ...Każdego dnia dokonuje się kilkanaście tysięcy tych zbrodniczych zabiegów.

Pomóżcie Mi ratować te dzieci i matki! Proszę was, abyście przynajmniej raz w tygodniu chrzcili te dzieci wodą święconą, nadawali im imiona według mocy Du-

cha świętego i Bożego Prawa... ..Apeluję do serc moich dzieci, aby modliły się za nasze maleństwa, które zamordowano w łonach ich matek, a które idą do ochłani nie z własnej winy dlatego potrzebują chrztu.

Przez te modlitwy mogą uzyskać wstęp do KRÓLESTWA MOJEGO SYNA.

Modlitwy, o które proszę, to te modlitwy, które mój Syn przekazał wiele lat temu..."

W roku 1973 Pan Jezus ukazał wybranej osobie taką wizję:

"Widzę budynek z napisem Klinika Kobięca. Pan Jezus powiedział: „to grobla śmierci”. Takich grobli śmierci będzie coraz więcej powstawało. Módl się za lekarzy i za matki, które pozwalają zabijać swoje dzieci przed narodzeniem! Módl się za wszystkich, którzy tu pracują!

Potem ujrzałam inny obraz:

"Ujrzałam ziemię pokrytą zwłokami tych maleństw. To był straszny widok! Rzucano na ziemię miliony tych ciałek, a ja patrząc na to, płakałam".

PAN Jezus wtedy powiedział:

"Duch nieczysty puka do wszystkich drzwi, ale nie wszędzie mu je otwierają. Biada jednak tym, którzy go słuchają. Gdy się nie zmienią, przyjdzie noc, w czasie której razem z szatanem zwodzicielem utoną w bagnie swoich występków. Widzisz teraz rodziców, którzy płaczą nad grobem swojego jedynego dziecka i płaczą, że od nich odeszło. Pomordowanych w tak straszny sposób nikt nie oplakuje!

Błogosławiony jest dom, w którym wynagradza się za te grzechy! Te maleństwa które teraz widzisz to te, którym odebrano życie. One będą oskarżycielami na Sądzie w Niebie!

Przekaż to wszystkim... a zwłaszcza moim kapłanom. Napotkasz na sprzeciwy, ale z czasem wielu to czynić będzie i doprowadzi te dusze do radości oglądania Boga, bo to i wy te duszyczki możecie uczynić dziećmi Bożymi przez Chrzest dzieci nienarodzonych!"

W tym samym prywatnym objawieniu Pan Jezus powiedział:

„Bóg sprawi, że woda święcona Mocą Bożą spłynie na główki chrześniaka i dla każdego osobno wyznaczy Imię... ilekroć byście to czynili, nie będzie tego nigdy za wiele - zaś w zależności od tego ile razy to czynić będziecie, tak często będą wam te małe dusze darowane, bo w ten sposób otwieracie im Niebo!"...

Gdy kropelka wody święconej spadnie na te główki, to ufność jaką w Bogu pokładacie (zgodnie z wiarą) sprawi, że podczas tych modlitw, pomordowane dzieci otrzymują życie wieczne, a bramy Nieba stają się przed nimi otwarte.

Każda osoba, spełniając w podobny sposób moją prośbę będzie mogła wypełnić wielkie dzieło Boga."

Dzieciobójstwo jest w oczach Bożych największą zbrodnią, bo godzi ono w duszę i ciało bezbronnego, przez Boga i rodziców współtworzonego ludzkiego życia. Zbrodnia ta, woła nieustannie o pomstę do Nieba. Zbrodniarzami na własne życzenie stają się rodzice, nawet gdy decyduje tylko jeden z nich i choćby za pomocą tak samo lekarzy zbrodniarzy. Przykazanie V wymaga pomsty Bożej i jest karą śmierci za śmierć, a więc z wyrokiem wiecznego potępienia. **W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak uciekać się do Bożego Miłosierdzia w modlitwie i pokucie.**

Prośba Pana Jezusa jest znakiem Miłosierdzia Bożego, przez które Jezus, raz jeszcze spieszy człowiekowi na pomoc dzięki nowej łasce Miłosierdzia przez **chrzest dzieci nienarodzonych**.

Ojczy, Matko, jeżeli i Wy przez ten grzech tak bardzo unieszczęśliwiliście swoje dziecko lub nawet dzieci, nie pozwólcie, aby jego dusza, czy ich dusze, przez Was błąkały się oczekując beznadziejnie pomocy. Niewinnie wylana krew, choćby kilkudziesięcioletniego dziecka, dopóki nie jest zbawione, krzyczy o pomstę do Nieba. Kto bardziej niż Ty, albo Wy powinien przyjść na ratunek?

Musicie pamiętać, że winniście złożyć za to Bogu zadośćuczynienie. Podejmijcie przeto trud ochrzczenia, nie tylko własnych ale i innych dzieci nienarodzonych, których rodzice już tego uczynić nie mogą, albo wcale o tym nie wiedzą, że są jeszcze w stanie coś dobrego zrobić w tej sytuacji, ratując swoje dziecko i siebie.

Jeżeli chcesz uniknąć ciężkiej doczesnej i wiecznej ciężkiej kary za zbrodnie dokonane na niewinnych (waszych) dzieciach, poświęć codziennie trochę czasu, mimo, że przed tym wcale nie żałowałeś. Chrzcząc je w modlitwie, ratuj dusze Twoich dzieci jak i "oślepionych ludzi świata", którzy tego również dokonali. Ratunek im okazany będzie dla Ciebie ratunkiem!

Tylko okazujący miłosierdzie innym - Miłosierdzia dostąpią!

Osoby, które chrzczą dzieci pomordowane w łonie matek, wyznają, że bardzo często doznają pomocy ze strony tych wyzwolonych dusz. Trzeba jednak wzywać ich pomocy w różnych sytuacjach życiowych.

Modlitwa:

Wy ochrzczeni w imię Pana Jezusa już znajdujący się w szczęśliwości wiecznej pomódlcie się w mojej intencji... (wymienić) - tylko proszeni o to - pomagają!

Aby dokonać chrztu dzieci nienarodzonych trzeba:

1. Wzbudzić w duszy akt wiary: „**Wierzę w Jednego Boga...**”

2. Być w stanie łaski uświęcającej (po spowiedzi i Komunii świętej)

3. W czasie modlitwy chrzcielnej kropimy wodą, święconą we wszystkich kierunkach stron świata rozpoczynając kropienie zawsze od Krzyża Chrystusowego, który musi być przygotowany wraz z zapalonymi przynajmniej dwoma świecami.

4. Tak przygotowani odmawiamy modlitwę:

Wy wszystkie, które we dni i w nocy urodziłyście się martwe i jeszcze się martwe urodzicie.

Wy wszystkie, które zostałyście zabite w łonie matek i jeszcze zabite będziecie.

Wszystkie, które urodzone zmarłyście bez Chrztu Świętego i jeszcze umrzecie, abyście otrzymały życie wieczne przez Jezusa + Chrystusa + Pana + naszego. Amen.

5. Według imion, które Pan Bóg da wam ze Swej łaskowości (tu wymieniać imiona):
Maryjo, Józefie, Janie, Tereso, Weroniko, Agato, Tadeuszu, Marcinie ... Maksymilianie
... Rozalio ...

JA WAS CHRZCZĘ W IMIĘ + OJCA I + SYNA I+ DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN.

6. Odmawiamy teraz następujące modlitwy:

Ojczy Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą Krew Chrystusa przez Najświętsze Serce Jezusa i Marii, dla otrzymania darów Ducha Świętego, dla ratowania dusz nienarodzonych dzieci. Amen.

Jezu Zbawicielu świata, daj im imiona Twoich Świętych i zmyj Twoją Najświętszą Krwią brud ich grzechu pierwotnego, by mogły razem z Tobą radować się wieczną chwałą w niebie i na wieki cześć Ci oddawać. Amen.

Przez Twoją Dziewiczą czystość Maryjo błagamy, ratuj dusze, które obrażają Twoje Niepokalane Serce. Amen.

"Nie lękaj się, bo Cię wykupiłem i wezwałem Cię po imieniu: tyś Mój!

Śpiewajcie Panu i sławcie jego Imię.

Każdego dnia głoscie Jego Zbawienie i rozgłaszajcie cuda wśród wszystkich narodów" (Ps.96,2-3).

Oto spojrzenie Pana nad tymi, którzy się Go boją i czekają na jego Miłosierdzie, aby wybawił ich dusze i zachował przy życiu" (Ps.33, 18-19).

Na wieki będę chwalił łaski Pana i moimi ustami będę głosił Twoją wierność przez wszystkie pokolenia. Alleluja, Alleluja, Alleluja!"

7. Na zakończenie odmawiamy:

Ojciec nasz (3x), Zdrowaś Maryjo (3x), Chwała Ojcu (3x).

Przy Chwała Ojcu: czynimy teraz 3-krotnie znak Krzyża świętego.

Psalm 50

Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości,

w ogromnie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!

Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego!

Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną.

Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą,

tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie.

Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka.

Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników mądrości.

Pokrop mnie hyzopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję.

Spraw, bym usłyszał radość i wesele: niech się radują kości, któreś skruszył!
Odwróć oblicze swoje od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia!
Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykłego!
Nie odrzucaj mnie od swego Oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego! Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym!
Chcę nieprawych nauczyć dróg Twoich i nawrócą się do Ciebie grzesznicy.
Od krwi niewinnej uwolnij mnie Boże, mój Zbawco:
niech mój język śławi Twoją sprawiedliwość!
Moją ofiarą, Boże, duch skruszony;
nie gardzisz, Boże sercem pokornym i skruszonym.

II. CHRZEST DOROSŁYCH NIE OCHRZCZONYCH

Objawił to Pan Jezus w słowach:

„Te wszystkie dusze, wy na ziemi możecie ochrzcić modlitwą i wodą święconą”.

Chrztu dorosłych, którzy zginęli lub umarli, dokonuje się przy pomocy takich samych modlitw i czynności jak podano w kolejności powyżej stosując słowa:

WY wszyscy, którzyście zmarli bez chrztu świętego, abyście i wy wszyscy przez Jezusa Chrystusa Króla Życia i śmierci otrzymali życie wieczne... *(wymienić imiona)* ja chrzczę was w IMIĘ + OJCA + i SYNA + i DUCHA ŚWIĘTEGO

*(Pozostałe modlitwy i czynności jak poprzednio,
można zakończyć odmówieniem
albo odśpiewaniem – Magnifikat!)*

MAGNIFICAT *(do odmówienia)*

46 Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana,
47 I raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
48 Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.
Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,
49 Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię -
50 A swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją.
51 On przejawia moc ramienia swego,
Rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.
52 Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.
53 Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia.
54 Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje -
55 Jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki».

MAGNIFICAT - HYMN DZIĘKCZYNNY NMP

(do odśpiewania)

Uwielbiaj, duszo moja, sławę Pana Mego, -
Chwal Boga, Stworzyciela, tak bardzo dobrego.
Bóg mój zbawienie moje jedyna otucha,
Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.
Bo mile przyjęć raczył swej sługi pokorę,
Łaskawym okiem wejrzał na Dawida córę.
Przeto wszystkie narody, co ziemię osiędą,
Odtąd błogosławioną mnie nazywać będą.
Bo wielkimi darami uczczonam od tego,



Którego moc przedziwna, święte Imię Jego.
Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,
Bo z nimi miłosierdzie z rodu w ród daleki.
Na cały świat pokazał moc swych ramion świętych,
Rozproszył dumne myśli głów pycha nadętych.
Wyniosłych złożył z tronu, znikczemnił wielmożne,
Wywyższył uwielmożnił w pokorę zamożne.
Głodnych nasycił hojnie i w dobra spanoszył,
Bogaczy z niczym puścił i nędznie rozproszył.
Przyjął do laski sługę, Izraela cnego,
Wspomniał nań, użyzył mu miłosierdzia swego.
Wypełnił, co był przyrzekł niegdyś, ojcom naszym,
Abrahamowi z potomstwem jego, wiecznym czasem.
Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy jednemu,
Chwała Ojcu i Synowi, Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, tak zawsze niech będzie
Teraz i na wiek wieków niechaj słyńie wszędzie.

PISMO ŚWIĘTE O CHRZCIE ZA ZMARŁYCH?

(Z pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian)

28 A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

29 Bo inaczej czegoż dokonają ci, co przyjmują **chrzest za zmarłych**?*¹¹ Jeżeli umarli w ogóle nie zmartwychwstają, to czemuż za nich **chrzest przyjmują**? (1 Kor 15,28-29)

* *Dotychczas nie wiadomo dokładnie, na czym polega owa „praktyka chrztu za zmarłych”. Być może, iż przyjmowano chrzest, ulegając życzeniom osób już zmarłych, po to, by się z nimi zjednoczyć po śmierci. Wówczas zwrot ten należałoby tłumaczyć: „dla zmarłych”, „ze względu na zmarłych”. Gdyby jednak zmarli nie mieli zmartwychwstać, nie nastąpiłoby również przyszłe zjednoczenie z nimi uwarunkowane niejako przyjęciem chrztu za życia.*

(źródło: Wydawnictwo Towarzystwa św. Pawła – Edycja Paulińska „Nowy Testament” w przekładzie z języków oryginalnych w opracowaniu Zespołu Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich – 1984)

ŚW. FAUSTYNA O ŁASCE CHRZTU ŚW.

- ❖ „Łączność z duszami otrzymałyśmy na **chrzcie św.**” 391
- ❖ ...” jechała ze mną pewna osoba, która wiozła **dziecko do chrztu**. Podwiozłyśmy ją do samego kościoła w Podgórzu, aby ona mogła wysiąść, położyła mi dziecię na rękach, kiedy wzięłam dziecię na ręce, w gorącej modlitwie ofiarowałam je Bogu, aby kiedyś przyniosło Panu szczególną chwałę, uczułam w duszy, iż Pan szczególnie spojrział na tę duszyczkę.” (849)
- ❖ + Dzień dzisiejszy jest dla mnie ta[k] wyjątkowy, pomimo, że doznałam tyle cierpień, ale dusza moja opływa w radość wielką. W sąsiedniej separacie leżała ciężko chora Żydówka, przed trzema dniami byłam ją odwiedzić, odczułam w duszy ból, że już niedługo umrze i łaska **chrztu św.** nie obmyje jej duszy. Pomówiłam z Siostrą pielęgnującą, że jak będzie się zbliżać ostatnia chwila, żeby jej **udzielić chrztu św.**, ale była ta trudność, że zawsze Żydzi byli przy niej. Jednak uczułam w duszy natchnienie, aby się pomodlić przed tym obrazem, który mi Jezus kazał wymalować; mam broszurkę, a na okładce jest odbitka z tego obrazu Miłosierdzia Bożego. I rzekłam do Pana: - Jezu, Sam mi powiedziałeś, że udzielać będziesz wiele łask przez obraz ten, więc proszę Cię o łaskę chrztu dla tej Żydówki, mniejsza o to, kto ją ochrzci, byle została ochrzczona. Po tych słowach dziwnie zostałam uspokojona i mam zupełną pewność, że **pomimo trudności woda chrztu św. spłynie na jej duszę.**

I w nocy, kiedy była bardzo słaba, trzy razy do niej wstawałam, aby czuwać na stosowny moment, w którym aby jej tej łaski udzielić. Rano czuła się jakby lepiej, po południu zaczęła się zbliżać ostatnia chwila; Siostra pielęgnująca mówi, że trudno będzie jej udzielić tej łaski, ponieważ są przy niej. I nadszedł moment, że chora zaczęła tracić przytomność, a więc zaczęli biegać jedni po lekarza, inni znowu gdzie indziej, aby chorą ratować i tak, że pozostała sama chora i **Siostra pielęgnująca udzieliła jej chrztu św.** I nim się wszyscy zbiegli, to jej dusza była piękna, ozdobiona łaską Bożą i zaraz nastąpiło konanie; krótko trwało konanie, zupełnie jakby usnęła. **Nagle ujrzałam jej duszę wstępującą do nieba w cudnej piękności.**

O, jak piękna jest dusza w łasce poświęcającej; radość zapanowała w mojej duszy, że przed obrazem tym, otrzymałam tak wielką łaskę dla tej duszy. (916)

❖ Dzięki Ci Boże za **chrzest święty.**

Który mnie wszczepił w rodzinie Bożą.

Jest to dar łaski wielki i niepojęty,

Który nam dusze przeobraża. (1286)



W OBRONIE ŻYCIA DZIECI NIENARODZONYCH -

W ŁONIE SWYCH MATEK ŚMIERTELNIE ZAGROŻONYCH

Barbarzyńskim zwie się takie pokolenie,
Które morduje dzieci na własne życzenie...

Czy już wiecie,

które miejsce jest dla naszych dzieci najniebezpieczniejsze na tym świecie?

Łono współczesnych matek nim się stało,

Które „zapomniało”, że jest po to, aby życie ochraniało...

Matko Najświętsza, Ty pod swym sercem nosiłaś Jezusa z wielką miłością,
Patrzysz teraz na nasze bezbronne dzieci z wielką o nie troską.

Świat terazniejszy mało troszczy się o nie,
Któż, jak nie Ty, Matko, stanie w ich obronie?

One swoją cichością najgłośniejszą na tym świecie o ratunek krzyczą,
A ani ich matki, ani żadni politycy z ich głosem się nie liczą

Ty głos ich słyszysz w odległym niebie,
On jest ósmym mieczem bóleści dla Ciebie!

Mieczem, który serce Twoje szczególnie rani
I woła: „Pomóżcie Mi ratować wasze dzieci, ludzie kochani,

Od poczęcia, życie każdego dziecka modlitwą otaczajcie
I „cywilizacji śmierci” racji bytu nie dajcie!”

Do obrony życia tych dzieci, każdy z nas jest wezwany,
Každy przez siebie jako chrześcijanin nazywany.

Niech nasze sumienie nam spokoju nie daje, ani za dnia, ani w nocy,
Byśmy tych zagrożonych dzieci, nie zostawili bez naszej pomocy.

**Mobilizację powszechną w obronie tych dzieci zarządzamy
I wszystkich ludzi dobrej woli do walki z „cywilizacją śmierci” – wzywamy!**

Jako wodza w tej walce - Ciebie Maryjo - postawić chcemy
I podczas niej w promieniach Jezusa Miłosiernego skryć się pragniemy.

Tylko wtedy ta walka do zwycięstwa nas doprowadzi
I żadna matka swego nienarodzonego dziecka nie zgładzi.

To dziecko po swym narodzeniu, pociechą dla niej się stanie
I Twoim błogosławieństwem dla ich rodziców będzie Panie!

Tak nam dopomóż Panie, Boże Wszechmogący,
w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci. Amen.

**Niech nam wszystkim świadome będzie, że jak z tego świata zejdziemy,
To na pytanie Boga: „ Co zrobiliście dla tych dzieci?” odpowiemy...**

Berlin, 3.03.2012.

mrMSJ Danuta

SZAWLE, SZAWLE, CZEMU MNIE PRZEŚLADUJESZ?

Ludzie XXI wieku, dlaczego mnie prześladujecie,
Tym, że zbrodniczych czynów na swych poczętych dzieciach dokonujecie?

Polityków paragrafy - bez większych oporów uznajecie
I tym śmiertelne ciosy swoim potomkom nieustannie zadajecie.

Swoje życie przedłużać próbujecie na wszelkie sposoby,
A swoim dzieciom nie dajecie narodzenia swobody?

Swojego bólu pozbywacie się na każdym kroku znieczulającymi środkami,
A dzieci pozwalacie żywcem rozrywać chirurgicznymi narzędziami?

Jakim ten świat jest dzisiaj skażonym –
Niech wam pokaże wasza wojna przeciw dzieciom nienarodzonym.

Najbrutalniejsza wojna przez ludzkość wywołana,
Jest ta, która przez was aborcją została nazwana.

Na jej frontach giną codziennie dzieci tysiące,
Dzieci, których życie trwało nie lata, a tylko miesiące...

Tym bezbronnym dzieciom żadnej litości nie okazujecie
I tysiące nienarodzonych na zagładę codziennie skazujecie.

Bezimiennie schodzą z tego świata męczennicy mali,
Męczennicy, którzy od was nawet imion dla siebie nie otrzymali.

**Jakże nasze oczy potrzebują przejrzenia,
a sumienia wielkiego oczyszczenia!!!**

Jezu, tak jak kiedyś na Szawła zawołałeś o jego opamiętanie,
Tak teraz z nami uczynić to samo w swoim miłosierdziu - Panie.

Wiemy, że tylko z Twoją pomocą, i pomocą Twojej łaskawości.
Możemy się nawrócić i zmienić oblicze ludzkości.

Wtedy ludzie XXI wieku życie poczętych dzieci zaczną szanować
I Ciebie swoimi bestialskimi czynami przestaną prześladować.

Tak nam dopomóż Panie, Boże Wszechmogący
w Trójcy Jedyny i wszyscy Święci.

Amen.

Berlin, 6.03.2012.

URATUJ ŚWIĘTEGO!



mrMSJ Danuta

WYKAZ TREŚCI

Wstęp.....	1
I. Miłosierna Miłość dla nienarodzonych.....	1
* Najprostszy obrzęd CHRZTU nienarodzonych.....	3
* Uroczysty obrzęd CHRZTU nienarodzonych.....	4
II. Głosy przeciwne praktyce Chrztu nienarodzonych.....	5
III. Osobiste opory wewnętrzne.....	9
IV. Głosy przychylne praktyce CHRZTU nienarodzonych.....	12
V. Wskazania praktyczne w udzielaniu CHRZTU nienarodzonych	17
1. Sakrament CHRZTU.....	17
2. Intencja.....	18
3. Woda święcona.....	19
4. Zmiana imion.....	20
5. Częstotliwość praktyki.....	20
6. Roztropna dyskrekcja.....	21

DODATEK 1

Najprostszy obrzęd CHRZTU nienarodzonych.....	22
Uzupełnienie do trzeciego wydania.....	23
Podręczny obrzęd CHRZTU nienarodzonych – uroczysty.....	25

DODATEK 2

Chrzest DZIECI nienarodzonych.....	27
Chrzest DOROŚLYCH nie ochrzczonych.....	33
Magnificat ¹⁶ (do odmówienia).....	34
MAGNIFICAT - HYMN DZIĘKCZYNNY NMP (do odśpiewania)	34
Pismo Święte o CHRZCIE za zmarłych?.....	35
Św. Faustyna o łasce Chrztu św.....	36
Wiersz w obronie życia dzieci nienarodzonych.....	37
Wiersz „Szawle, Szawle – dlaczego mnie prześladujesz”.....	39
Wykaz treści.....	40